Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 13 Kraków, czwartek 17 stycznia 1924 Rocznik XXXIII

100.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

2,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 5,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 500.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Spisek faszystowski i endeckie umywanie rąk

Wskazywaliśmy niejednokrotnie w „Naprzodzie“ na plenienie się w Polsce tajnych organizacyj faszystowskich, w znacznej mierze opartych na żywiołach, które za swojego patrona uznały Niewiadomskiego.

Wskazywaliśmy na to, iż faszyści mogli do niedawna zupełnie bezkarnie gromadzić się w t. zw. dolnym kościele — czyli w podziemiach u Wszystkich Świętych na placu Grzybowskim w Warszawie; przytaczaliśmy wiadomość z Lublina, iż jeden z klasztorów tamtejszych był miejscem, gdzie nowicjusze składali przysięgę, godząc się na ręczenie głową, iż żadnej tajemnicy spiskowej nie zdradzą.

Wiadomem było, iż jakimiś kierownikami wśród spiskowców byli Pękosławski i Gorczyński — ten sam, który pod skrzydłami caratu tworzył w Puławach drużyny, ażeby je przeciwstawić strzelcom Piłsudskiego. Za rządu poprzedniego ci aranżerowie największej organizacji faszystowskiej t. zw. P. P. P. bywali na posłuchaniach, czy konferencjach u przedstawicieli rządu. Prasa notowała ich wizyty u ówczesnego premjera Witosa, u ówczesnego ministra Szeptyckiego.

Rozumie się — dodawało to całej tej zakonspirowanej imprezie reakcyjnej pewnej powagi.

Jej kierownikom, którzy nabierali coraz większej pewności siebie, zaczęła uśmiechać się myśl, ażeby utworzyć organizację skombinowaną, mającą obok tajnych rozgałęzień i ekspozytury jawne.

Odgrażali się, że starać się będą o legalizację swoich jawnych związków — rodzaju nowej partji. Przy tej okazji jednak doszło do pewnych sporów osobistych z endekami, którzy posiłkując się swojemi metodami walki, a mając do czynienia z konspiracją, a zatem ze sprawą mniej ogółowi znaną, uderzyli w PPP zarzutem, że jest to pułapka na łatwowiernych, organizowana przez prowokatorów, ażeby zdyskredytować szczery faszyzm. Oczywiście, idąc dalej po tej linji i chcąc przy okazji rzucić oszczerstwo na znienawidzonego przez endecję gen. Sikorskiego — jemu podrzucała ona to PPP, jako jego rzekomy bagaż.

Po jakichś niesnaskach nastąpiło, jak wiadomo, pogodzenie i — jak znów podnosiliśmy — na łamach „Dwugroszówki“ zjawiło się odwołanie poprzednio uczynionych PPP zarzutów i uznanie wysoce patrjotycznego charakteru tych faszystów.

Dzisiaj, po pierwszych aresztowaniach w tej sferze obserwujemy **to samo zjawisko, które miało miejsce po aresztowaniu mordercy Narutowicza — Niewiadomskiego.** Endecja, nie wiedząc wówczas, jaki obrót przyjmie śledztwo, co zezna Niewiadomski, zgóry się go wyparła, podkreślała wszystkie momenty, któreby mogły przemawiać, że zbrodnię popełnił człowiek o poczytalności niezupełnej, człowiek tak dalece nie będący karnym członkiem stronnictwa, że dopuszczał się różnych ekscesów w lokalach endeckich i t. d.

Otóż, powtarzamy, **tę samą taktykę nikczemną widzimy** i dzisiaj.

„Gazeta Warszawska“, główny organ endecji — **jak gdyby nie istniało odwołanie chwilowej napaści na PPP ze strony prasy endeckiej** — dodaje, jako swój komentarz do informacji policyjnej o poczynionych aresztach, przedruk tej notatki, w której endecy piętnowali PPP jako prowokatorską intrygę — daje ów przedruk pod wpadającym w oko tytułem: „Prowokacyjna organizacja“.

Być może, że gdy uspokoi się nieco dokoła tej sprawy — endecja wydobędzie z szuflady tamten drugi artykuł, rehabilitujący i zachwalający patrjotyzm PPP.

Za panią matką pacierz... Na bruku krakowskim „Goniec“ pisze, że właśnie endecja domagała się jeszcze w listopadzie rozwiązania PPP i że właśnie „na skutek tego władze wszczęły dochodzenia, które dały wyżej podany wynik“ (t. j. spowodowały obecne aresztowania). Ale równocześnie zarzecza, że prasa lewicowa fałszywie łączy powyższe aresztowania „z nieistniejącą faktycznie w Polsce organizacją faszystowską“. Więc o cóż aresztowania? I czemu poprzedni rząd chjeński wszczął był rzekomo dochodzenia?

„Głos Narodu“ udaje śmiech... Pogotowie patrjotów polskich „jest — oświadcza — organizacją nie tyle faszystowską, ile... humorystyczną. Już sam fakt, że działał tam osławiony p. Gorczyński, niefortunny organizator legjonu polskiego po stronie Rosji, świadczy, że poważne koła polityczne nie miały z tą organizacją nic wspólnego“.

Takie nonsensy można pisać na bezludnej wyspie, ale nie tam, gdzie nawet oficjalne depesze mają brzmienie, uznające powagę sprawy. To nie dla karnawałowej rozrywki wszczęto alarm dokoła humorystycznej zabawki. Że Gorczyński nie jest jednostką poważną, — to zgoda, ale **niestety dzięki ogłupieniu, które w Polsce zakorzeniła endecka robota — niema takiej szarlatanerji, niema tak zdyskredytowanych postaci, któreby nie mogły warcholić!** I warcholić szkodliwie, skoro do swej roboty wciągają wojsko, skoro — jak podkreślają dzienniki warszawskie — te przyszłe „dyktatory“ podobno starały się robić wywiady co do objektów wojskowych i składów i tworzyły w swojem łonie zalążki przyszłych władz, na wypadek udania się faszystowsko-monarchicznego przewrotu. Rozumie się, rzecz stanie się dojrzalszą do dyskusji, gdy będzie bliżej wiadome, jakie to osobistości polityczne wiązały się z tym ruchem i subsydjowały go pieniężnie.

W każdym razie opinja musi tu żądać wyjaśnień i rząd musi ich udzielić.

—ooo—

Aresztowanie faszystów w Warszawie

O aresztowaniu przywódców PPP podaje prasa warszawska następujące szczegóły:

W nocy z piątku na sobotę z polecenia władz śledczych dokonano aresztowań wśród członków organizacji faszystowskiej występującej p. n. Pogotowia Patrjotów Polskich. Aresztowani zostali przywódcy PPP: inż. **Pękosławski** i **Gorczyński**, następnie kpt. saperów w rezerwie **Michałowski**, zastępca „szefa sztabu generalnego“ PPP **Leśniewski**, przemysłowiec i członek Rady Głównej, **Faryński**, który już w grudniu 1922 r. brał czynny udział w demonstracji przeciw Zgromadzeniu Narodowemu i był wówczas aresztowany, **Gryczko**, komendant IV okręgu PPP, podobno agent komunistyczny w łonie organizacji faszystowskiej, oraz **Spławo-Neumann** i **Kondziałko**. Badany był również generał w rezerwie **Galiński**, „komendant“ m. st. Warszawy z ramienia PPP.

Rewizje dokonane u aresztowanych dały materjał niezmiernie obfity i obciążający. Okazało się, że PPP zorganizowało swój własny sztab generalny i przeprowadziło pracę przygotowawczą dla opanowania Warszawy w drodze zamachu zbrojnego. Tak np. miasto całe podzielone było na cztery okręgi PPP i na 26 oddziałów — ściśle według podziału policji na okręgi i komisarjaty.

PPP posiadało dokładne dane o organizacji policji państwowej i wojska Rzplitej — materjały, dotyczące tych spraw, przechowywane były w „sztabie generalnym“ faszystów. Z materjałów tych, jak się dowiadujemy, wynika, że PPP starało się wciągnąć do swej akcji wojskowych na różnych stanowiskach, niestety, nie bez powodzenia.

Między innemi znaleziono podczas rewizji odpisy rozkazów dziennych na wzór wojskowych do oddziałów PPP, następnie wiele drukowanych programów i odezw, nawołujących do dyktatury, szematów roty przysięgi, pieczątki itp.

Podobno w ręce władz śledczych wpadły również dokumenty, świadczące o tem, że PPP była poinformowana o sprawach wojskowych, dostępnych tylko osobom zaufanym.

Akcja, przygotowana przez policję polityczną pod kierunkiem nadkom. Piątkiewicza, zatacza kręgi b. szerokie i spodziewać się należy wykrycia sensacyjnych szczegółów roboty faszystowskiej.

Mówi się o tem, że prócz b. gen. Galińskiego i inni b. generałowie zamieszani są w tę sprawę, jak również nadkomisarz policji Gostyński, znany z wypadków grudniowych, który niedawno dopiero za czasów p. Kiernika wrócił do głównej komendy policji na dość wysokie stanowisko.

* * *

Już od dłuższego czasu wiadomo było, że w Polsce na szeroką skalę rozwinęła się robota różnych organizacji faszystowskich. Zajścia grudniowe w r. 1922 były dowodem, że robota faszystowska, antipaństwowa i antikonstytucyjna, prowadzona jest intenzywnie; że organizacje faszystowskie wyposażone są w ludzi i broń i że korzystają z poparcia czynników wpływowych.

Przed kilku miesiącami otrzymaliśmy dokładne informacje o ruchu faszystowskim i drukowaliśmy serję artykułów, zawierających b. interesujące, sensacyjne wprost rewelacje o Pogotowiu Patrjotów Polskich, o Zakonie Faszystów i innych pokrewnych organizacjach. Podaliśmy program PPP

odezwy itp., wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo, grożące ze strony prawicowych bolszewików. Ale rząd chjeno-piasta nie zwracał uwagi na nasze głosy ostrzegawcze.

Przeciwnie. PPP tak się rozzuchwaliło, że zaczęło występować nawpół jawnie. Przywódcy „Pogotowia", którzy występowali w odezwach pod pseudonimem Rejtanów, Rzędzianów itp., rozkonspirowali się prawie zupełnie, a dwaj z nich, pp. Pękosławski i Gorczyński mieli nawet czelność i odwagę zwrócić się podczas strajku listopadowego do p. min. Kiernika z propozycją przyjęcia „pomocy" PPP dla tłumienia strajku! Podobno panowie ci zwracali się w różnych sprawach również do p. min. spraw wojsk. gen. Szeptyckiego.

Tymczasem wypadki potoczyły się taką drogą, że między PPP, a endecją, która pocichu pogotowie to popierała, — doszło do nieporozumień na tle waśni osobistych przywódców. „Dwugroszówka" przed kilku tygodniami umieściła artykuł, w których wypierała się PPP.

Pp. Pękosławski i Gorczyński, widząc że są już zupełnie rozkonspirowani, postanowili działać jawnie i przekształcić PPP na „stronnictwo" polityczne. W kilku pismach ukazały się nawet manifesty PPP o rozpoczęciu jawnej działalności. Mimo jednak wyjścia z podziemi na światło dzienne, cele i metody PPP pozostały te same, a więc spiski i przygotowania do zamachu.

ARESZTOWANI

Warszawski „Kurjer Poranny donosi, że policja aresztowała następujących działaczów „Pogotowia Patrjotów Polskich":

Jana **Pękosławskiego**, inż. architekta, noszącego w organizacji pseudonim „Pretor". Tu przypomnieć należy, że p. Pękosławski uważany był w opinji publicznej za jednego z najbardziej zapalonych i pronounsowanych organizatorów „polskiego faszyzmu");

Witolda **Gorczyńskiego**, „pułkownika" (pseudonim „Czołowy"). (Gorczyński był w swoim czasie zużyty w początkach wojny przez władze policyjne rosyjskie w celu tworzenia t. zw. „drużyn" ochotniczych dla wcielenia ich do armji rosyjskiej);

Józefa **Leśniewskiego**, przemysłowca;

hr. Olgierda **Michałowskiego**, b. kapitana sztabu generalnego;

Władysława **Gryczko**, właściciela fabryki cukierków;

Spława-Neumana, studenta;

Faryńskiego — elektrotechnika (znanego już policji politycznej w związku z wydarzeniami 11 grudnia 1922 r.);

Jana **Łade**, studenta;

Jana **Kądziołko**, studenta;

Adama **Galińskiego**, generała w rezerwie, u którego znaleziono kompromitujące dokumenty, —

oraz kilka innych osób, które narazie uwolniono z aresztu.

Policja zabrała aresztowanym około 5 tysięcy sztuk programów PPP, około 3 tysięcy deklaracji członkowskich i drukowanych rot przysięgi dla członków.

Pozatem pochwycono u aresztowanych masę materjału i dokumentów, dotyczących działalności organizacji, a z których wynikałoby, że do PPP zamieszane są również osoby cywilne na bardzo wybitnych stanowiskach i wojskowe.

Policja polityczna wykryła podczas rewizji całe archiwum t. zw. sztabu generalnego PPP, przyczem pobieżny rzut oka daje miarę wielkiej sensacyjności tych dokumentów. Podobno np. policja posiada dane, że organizacja PPP zajmowała się między innemi robieniem wywiadów co do objektów wojskowych, składów etc.

PRZYSIĘGA

O charakterze działalności PPP świadczy sposób, w jaki przyjmowano nowych członków organizacji. Oto, każdy nowozwabiony członek PPP musiał złożyć uroczystą przysięgę. Zaprzysiężenie odbywało się w poniedziałki w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie. Przy wejściu do zakrystji trzeba było dać umówione hasło stojącemu na warcie faszyście. W podziemiach oczekiwał już przybyłych ks. G., znany działacz reakcyjny, oraz dwaj asystenci, z nich jeden wojskowy z obnażoną szablą. Ksiądz odbierał przysięgę i nowy członek PPP podpisywał „rotę przysięgi" tej treści:

> Ja, niżej podpisany... zamieszkały w... przy ul.. z zawodu... lat... po dokładnem zapoznaniu się z programem i regulaminem „Pogotowia Patrjotów Polskich" przystępuję do grupy członków jego i najsolenniej przyrzekam według własnego poczucia honoru i sumienia wykonywać wszelkie ciążące na mnie obowiązki i stosować się we wszystkiem do powyższego programu i regulaminu, pod rygorem Sądu honorowego „Pogotowia" i ze świadomością kar, jakie mnie za to spotkać mogą, nie wyłączając **kary śmierci za podstęp i zdradę.**
> Tak mi dopomóż Bóg i Święta Jego Męka. Amen
>
> podpis...
>
> Członkowie wprowadzający:
> Przysięgę odebrał..

Droga do socjalizmu

Napisał poseł Mieczysław Niedziałkowski

Zdobycie ustroju socjalistycznego nie należy do rzeczy łatwych, osiągnąć go niepodobna od jednego zamachu. Trzeba iść naprzód rozumnie, z żelazną wolą i wytrwałością, trzeba każdą walką, każdym wysiłkiem przybliżać cel ostateczny.

Są sprawy, które rozstrzygnąć zdoła tylko Sejm o większości socjalistycznej i Rząd socjalistyczny. Są inne, którym da radę Rząd szczerze demokratyczny, ulegający wpływom socjalistów. Inne jeszcze sprawy zależą od nacisku klasy robotniczej na zwykły rząd burżuazyjny.

Polska Partja Socjalistyczna w dziedzinie państwowo-politycznej walczy o jaknajwyższy stopień demokracji, w dziedzinie społeczno-gospodarczej i społeczno-kulturalnej posiada również ściśle określone cele i zadania.

1) Uspołecznienie dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

Nie wszystkie rodzaje przemysłu wyglądają tak samo. Niektóre rozwinięte, skupione w rękach potężnych związków przemysłowców, mogłyby już teraz przejść na własność społeczeństwa, u nas, naprzykład, przemysł węglowy i naftowy. Inne, stojące na niższym szczeblu, wymagają czasu. Dlatego musimy rozróżniać gałęzie przemysłu „dojrzałe" do uspołecznienia i „niedojrzałe".

2) Kontrola związków zawodowych i komitetów robotniczych nad stosunkami w fabryce, warsztacie czy kopalni.

Dzisiaj fabrykę porównać łatwo z monarchją absolutną, w której król, jak tutaj fabrykant, o wszystkiem stanowił. W ustroju socjalistycznym fabryka będzie rodzajem republiki, kierowanej przez samych pracujących, inżynierów i robotników. W okresie przejściowym walczymy o „monarchję konstytucyjną" w warsztacie: robotnicy mają mieć kontrolę nad warunkami własnej pracy i stosowaniem ustaw ochronnych.

3) Udział robotników w inspekcji pracy. Przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, opieka nad pracą dzieci, kobiet, małoletnich.

4) Określenie i ustalenie przez ustawę najmniejszej płacy zarobkowej.

5) Ubezpieczenie państwowe pracujących od choroby, nieszczęśliwych wypadków, braku pracy i na starość. Zabezpieczenie wdów i sierot.

6) Objęcie przez gminy (samorządy miejskie i wiejskie) przedsiębiorstw, służących do zaspokajania potrzeb ogółu mieszkańców, jak elektrownie, gazownie, apteki, jatki, szosy, gościńce.

7) Objęcie przez państwo handlu artykułami pierwszej potrzeby, a to dla złamania drożyzny, podział tych artykułów przy pomocy sklepów gminnych i kooperatyw (stowarzyszeń spożywców).

8) Reforma rolna, przeprowadzona w interesie państwa, proletarjatu rolnego i małorolnych, a mianowicie: przejście lasów na własność państwa, pierwszeństwo przy podziale gruntów wywłaszczonych robotnikom rolnym i małorolnym, zapewnienie dostarczania żywności miastom, zachowanie większych folwarków uprzemysłowionych we własności państwa; popieranie gospodarstw drobnych, by podnieść ich poziom i zwiększyć wydajność.

9) Dzisiaj rzeczą najpilniejszą jest złamanie drożyzny, która uniemożliwia ludowi pracującemu życie. Nie potrafi tego nigdy uczynić ani Rząd, ani stronnictwo, zależne od paskarzy i spekulantów. PPS stawia tu żądania następujące:

obciążenie dużemi podatkami dochodów i majątków bogaczy, by zapełnić skarb państwa i powstrzymać dalsze drukowanie marek;

obliczanie płacy robotniczej według tygodniowego wskaźnika drożyźnianego, by zapobiedz jej ustawicznemu obniżaniu się;

surowe i bezwzględne kary na paskarzy i spekulantów, a przedewszystkiem konfiskata ich zysków i majątków.

W zakresie spraw społeczno-kulturalnych PPS domaga się przedewszystkiem takich ustaw i urządzeń państwowych, któreby umożliwiły największy rozwój oświaty. Socjalizm wymaga nie tylko odpowiednich warunków społecznych, politycznych i gospodarczych; zwycięstwo nasze zależy również od tego, jaką będzie sama klasa robotnicza. Nowego ustroju, nowego życia nie stworzą ludzie ciemni, myślący o sobie wyłącznie, egoiści, niezdolni do ofiar. Poziom umysłowy i moralny proletarjatu ma tu znaczenie rozstrzygające. Socjaliści żądają tedy bezpłatnego świeckiego nauczania w szkołach powszechnej, średniej i wyższej. Organizacje robotnicze żądają od swoich członków uczciwości i prawdziwego oddania się sprawie.

Rzecz zrozumiała, nikt inny, jeno rząd socjalistyczny przebudować potrafi od podstaw społeczeństwo dzisiejsze. Musimy więc zdobyć władzę. Jak to uczynić? Jedni powiadają: „czekajcie, aż uzyskacie większość w Sejmie"; drudzy znowu: „dokonajcie przewrotu, choćbyście byli mniejszością i gwałtem narzućcie swoją wolę narodowi".

I jedni i drudzy nie mają słuszności.

Socjalizmu urzeczywistnić niepodobna przeciw większości Polski. Gdyby podobna możliwość istniała, nie potrzebaby było żadnych „dróg do socjalizmu". Ot, poprostu zorganizować się dobrze, „wziąć za łeb" wszystkich inaczej czujących i sprawa załatwiona. Ale życie nie jest tak proste. Socjalizm nie może być niewolą dla narodu; przeciwnie — socjalizm oznacza jego ostateczne wyzwolenie. W dodatku zaś najpotężniejszy genjusz-dyktator nie opanuje niezmiernie złożonej machiny gospodarstwa nowoczesnego, najwyżej, jak w Rosji, połamie ją i zniszczy. To też wygodniejsza, naturalniejsza droga do władzy prowadzi przez większość w Sejmie z wyborów powszechnych.

Nie zawsze jednak na świecie wypadki rozwijają się wygodnie i naturalnie. Kapitał, widząc, że socjaliści uzyskują w społeczeństwie przewagę, może łatwo spróbować zawrócić wstecz koło historji. Więc w ostatniej chwili dawny rząd burżuazyjny ograniczy prawo głosowania: związki faszystowskie, reakcyjni generałowie przygotują zamach stanu. Wtedy konieczność przewrotu gwałtownego staje się jasną.

Słowem, nie może tu być jakiejś jednej raz na zawsze i na wszelkie okoliczności ustalonej zasady. Wszystko zależy od zmieniającej się wciąż sytuacji ogólnej.

Ale dziś nie stanowimy jeszcze większości w narodzie. Propaganda socjalistyczna czyni ogromne postępy. Pozostał wszakże duży szmat przed nami.

By móc już teraz wywierać wpływ na rządy, by móc prowadzić świadomie i szybko kraj ku nowemu życiu, — trzeba znaleźć sojuszników. Tymi są dla nas: demokracja chłopska i demokratyczna inteligencja. Z nimi razem możemy utworzyć rząd ludowy, zdobyć większość stanowczą w przyszłym Sejmie, złamać spiski reakcyjne, i uratować Polskę przed katastrofą gospodarczą.

Ażeby zaś uzyskać władzę i rząd, musimy mieć siłę — siłę zorganizowaną, świadomą swych celów. Dlatego budowanie wielkiej, potężnej organizacji socjalistycznej, systematyczna praca nad szerzeniem nauki socjalistycznej jest jednem z najważniejszych bieżących zadań partji. Niemasz trwałego zwycięstwa bez siły, bez organizacji, bez uświadomienia, bez głębokiej wyrobionej siły moralnej.

Przegląd społeczny

—o—

POSIEDZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ ROLNEJ W KRAKOWIE. W dniu 15 stycznia po raz pierwszy obradowała w inspektoracie pracy w Krakowie komisja rozjemcza na powiat krakowski. Na posiedzeniu tem załatwiono szereg zatargów ekonomicznych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi. Po raz pierwszy na terenie Małopolski zasiedli przy jednym stole przedstawiciele robotników rolnych i ziemian, celem uregulowania stosunków w rolnictwie, dotychczas zaniedbanych, co odbijało się bardzo dotkliwie na egzystencji mas robotników rolnych w naszej dzielnicy.

Po tej pierwszej próbie, która z wielkiemi utrudnieniami ze strony ziemian przyszła do skutku, zdaje się, że p. ziemianie wreszcie przyjdą do przekonania, iż robotnik rolny, w wieku dwudziestym dorósł do zadań obywatelskich i nie będą się przeciwstawiać w przyszłości równouprawnieniu, jakie przysługuje każdemu obywatelowi w Rzeczypospolitej polskiej.

—ooo—

Konferencja małej ententy

Najruchliwszym dyplomatą w Europie jest obecnie niewątpliwie minister spraw zagranicznych republiki czesko-słowackiej p. Benesz. Jak zwykły komiwojażer, obwożący wszędzie, gdzie się da zrobić jakiś interes, swój towar, p. Benesz jeździ między Paryżem—Londynem—Bałkanem, aby tylko zaznaczyć, że macza palce w „wielkiej" polityce, mimo że reprezentuje jedno z najmniejszych państw. Wysforowawszy się, dzięki niezaradności naszych dyplomatów, na członka Rady Ligi narodów, p. Benesz zasiada w najwyższym aeropagu światowym i uważa się za powołanego do wtrącania się we wszystko, co go obchodzi i co go nie obchodzi.

Jego tworem jest mała ententa. Koncepcja ta w myśl intencji swego twórcy miała dwa założenia: pierwsze ogólno-europejskie tj. aby zbiorowej sile kilku małych i średnich państw zapewnić wpływ tam, gdzie dotąd decydowały tylko wielkie mocarstwa, po drugie aby przez połączenie wszystkich państw, które wzbogaciły się łupem na Węgrzech, sprzęgnąć do wspólnej obrony tego łupu. W ten sposób powstał luźny wprawdzie, ale nazwę wspólną posiadający związek Czech, Rumunji i Jugosławji, który od czasu do czasu odbywa konferencję, na której mniej wprawdzie pozytywnych się rzeczy uchwala, ale za to krzyku co niemiara.

Ostatnia konferencja, odbyta w Belgradzie, nie przyniosła p. Beneszowi spodziewanych sukcesów. Przyjechał on do Belgradu z trzema sprawami, których załatwienie pomyślne dałoby mu wielką powagę. Chciał on nakłonić sojuszników do zawarcia — podobnie jak Czechy — sojuszu z Francją, do uznania Rosji sowieckiej i do wspólnej akcji z okazji udzielić się mającej Węgrom pożyczki międzynarodowej. Pierwszą sprawą zajmował się Benesz jako faktor p. Poincarego, który do swego systemu „okrążenia Niemiec" potrzebuje dla zacieśnienia obręczy jeszcze Rumunji i Jugosławji. W tym kierunku jednak zarówno autora jak i wykonawcę tej kombinacji spotkał zawód: oba państwa nietylko nie okazały skłonności do pójścia na wnioski francuskie, lecz przeciwnie — poszły z jej przeciwnikami: z Włochami i z Anglją. Jugosławja przez zawarcie z Włochami układu o Riekę wstępuje do włoskiej kombinacji śródziemnomorskiej, która jest wprost wymierzona przeciw Francji; Rumunja zaś nie okazuje ochoty do oddania się w ręce Paryża, przeczuwając, że tam mogą ją każdej chwili poświęcić na rzecz — Rosji.

Co do uznania Rosji, to Benesz też nie osiągnął celu, gdyż Rumunja i Jugosławja nie spieszą się z uznaniem, czekając, co w tej kwestji zrobi Anglja. Dla Rumunji nie mógł tu być miarodajny przykład Polski z tego powodu, że Polska po zawarciu traktatu ryskiego niema formalnie przynajmniej żadnych kwestyj spornych z Rosją, podczas gdy Rumunja ma taką i to bardzo poważną, bo sprawę besarabską. Jugosławja, idąc po linji tradycji serbskiej, nie może zapałać się wielką miłością do sowietów, widząc w nich pogromców caratu, któremu Serbja — często bez wzajemności — tak była oddaną.

Jak dalece trzej ministrowie małej ententy, zebrani w Belgradzie: pp. Benesz, Nincicz i Duca nie byli samodzielnymi, lecz narzędziami cudzej polityki i cudzych podszeptów, świadczy cytowany przez nas wczoraj głos z Londynu, że Anglja celowo dąży do rozluźnienia małej ententy, że w tym celu doprowadziła do skutku porozumienie włosko-jugosłowiańskie, że ostatecznym celem polityki angielskiej jest pozyskanie małej ententy wraz z Polską do swej kombinacji, która jest wyraźnie antyfrancuską. Ten plan w Belgradzie się udał, naturalnie z pominięciem rachuby na Polskę, której polityka zagraniczna — mimo sojuszu z Francją — jest wahadłową i niezdecydowaną, poruszając się niepewnie, przy braku kierowniczej ręki, między Paryżem a Londynem.

Konferencja belgradzka nie dała więc, jak z powyższego widzimy, sukcesu Beneszowi, chyba że ktoś zechce sukces uważać, że wybrano Pragę na miejsce następnej konferencji w maju. Jedyny sukces odniósł Benesz przez osiągnięcie porozumienia w sprawie węgierskiej. Jest to naturalny wynik położenia, w którem wszystkie trzy państwa małej ententy mają wspólny interes w niedopuszczeniu do zmiany w politycznem położeniu Węgier. Czechy przez zabranie Słowaczyzny, Rumunja przez aneksję Siedmiogrodu i części Banatu, Jugosławja przez przyłączenie Chorwacji, Sławonji, Bośni i Hercegowiny stały się właścicielami prawie połowy przedwojennych Węgier i mają naturalny interes w utrzymaniu tych zdobyczy. A przecież interes ten będzie najlepiej broniony przez utrzymanie Węgier pod kuratelą z racji udzielenia im pożyczki! A więc Węgry muszą, chcąc tę pożyczkę otrzymać, zgodzić się na zaniechanie wszelkich kroków agresywnych, muszą zaniechać marzeń o rewindykacji utraconych ziem, muszą pogodzić się z faktem usunięcia raz na zawsze Habsburgów itd. W tym kierunku mała ententa jest zgodna i to jest jedyny pozytywny wynik konferencji belgradzkiej.

W grze między Anglją a Francją pierwsza wyszła zwycięsko na jednym punkcie. Dalsza gra toczy się, a z chwilą objęcia władzy przez partję pracy może przybrać dramatyczne formy.

Groźba strajku generalnego w Łodzi

Łódź, 14 stycznia.

Wczoraj w sali Rady miejskiej odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich Związków zawodowych, działających na terenie Łodzi: klasowych, enperowskich i chadeckich. Obradowano nad obecną sytuacją w przemyśle łódzkim. Przedstawiciele strajkujących metalowców podkreślali, że strajk w przemyśle metalowym ma duże znaczenie dla wszystkich robotników łódzkich, których spotkać może taki sam los, jak metalowców, wystawionych na ataki kapitalistów.

W wyniku konferencji postanowiono **proklamować strajk powszechny dla poparcia strajku metalowców i żądań dozorców domowych.** Postanowiono również zwrócić się do Komisji centralnej z wezwaniem **o poparcie całej klasy robotniczej** dla robotników łódzkich.

Pozatem za pośrednictwem Zarządu miejskiego uchwalono zwrócić się do czynników rządowych o opodatkowanie paskarzy na rzecz strajkujących.

Decyzja co do strajku zapadnie po 15 bm., gdy będzie znany wzrost drożyzny, a przemysłowcy — jak grożą — dodatku wskazanego nie zechcą zapłacić. Średni przemysłowcy grożą nawet zupełnem zamknięciem fabryk. W tem położeniu konieczną jest interwencja rządu.

Obecny stan w przemyśle łódzkim jest następujący:

Ubiegły dzień był dalszym etapem **pogorszenia się sytuacji** w przemyśle włókienniczym. **Obecnie** niema fabryki, którąby nie zabezpieczyła się przed ewentualnymi skutkami kryzysu przez dwutygodniowe wymówienie pracy. Po upływie dwóch tygodni fabryki ewentualnie prolongują pracę, jednakże tylko **z dnia na dzień**, wskutek czego **robotnikom stale grozi utrata pracy. Jak słychać, Związki** zawodowe przez swoich posłów będą się domagały jak najspieszniejszego uchwalenia i przeprowadzenia ustawy o **ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.**

—ooo—

Z TEATRU

—o—

Bagatela: **„NOC SABATU"**, sztuka w 5 obrazach z prologiem, napisał **Jacinto Benavente.**

Gdy pisarz hiszpański Jacinto Benavente w listopadzie 1922 otrzymał nagrodę Nobla, podniosły się w prasie francuskiej głosy niezadowolenia, dające wyraz przekonaniu, że Akademja szwedzka postąpiła stronniczo, gdyż Benavente jako mierny talent nie zasłużył bynajmniej na tę nagrodę, a dostał ją za swoje stanowisko germanofilskie w czasie wojny światowej. My w Polsce mało wiemy o współczesnej literaturze hiszpańskiej. Znając atoli „Krąg interesów", wystawiony przez teatr im. Słowackiego, można było przypuszczać, że sąd francuski o autorze dyktowany jest uprzedzeniem politycznem. Albowiem „Krąg interesów" jest sztuką wielce oryginalną, o ciekawej zawartości myślowej; zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wywarł on wpływ na Jewreinowa, widoczny w „Tem, co najważniejsze".

Benavente, liczący obecnie lat 58, napisał jednakowoż nietylko „Krąg interesów", lecz jest autorem 27 tomów, zawierających kikadziesiąt utworów teatralnych, poezje i szereg powieści. Widocznie Lope de Vega nie jest unikatem w piśmiennictwie hiszpańskiem, w którem zadziwiająca płodność pióra zdaje się być naginnną. Nadmierna wytwórczość rzadko jednak wychodzi na dobre artystycznej wartości utworów. Prawu temu podlega i Jacinto Benavente. Niewątpliwie treść jego 27 tomów jest bardzo nierównej wartości. Przynajmniej „Noc sabatu", którą ujrzeliśmy w Bagateli, nie wygląda na tytuł do otrzymania nagrody Nobla.

Jestto sztuka bardzo staroświecka, zapewne napisał ją autor w młodości, trzydzieści kilka lat temu, pod wrażeniem świeżych wówczas legend o tajemniczej śmierci arcyksięcia Rudolfa w zamku Mayerling i o losach Jana Ortha. Na scenie panowała wówczas „tearalność", aktorzy wygłaszali wzajem do siebie podniosłe sentencje i umierali z miłości bardzo wzruszająco. Taka jest też „Noc sabatu". Przedstawia ona pobyt jakiegoś fikcyjnego dworu cesarskiego w Monaco; mowa jest o władcy absolutnym, państwo jego nazwał autor Sławją, każe się więc domyślać, że to jest literacki pseudonim Rosji. Otóż pewna włoska dama z półświatka, nazwana Imperją (na wzór owej kurtyzany rzymskiej, która Rafaelowi służyła za modelkę przy malowaniu fresków w stanzach watykańskich), jest metresą jednego z książąt krwi, który — skutkiem śmierci następcy tronu wkrótce po urodzeniu, oraz zamordowania bliższego agnata przez córkę Imperji, baletnicę cyrkową, w jakiejś obskurnej spelunce — staje się dziedzicem tronu i żeni się ze swą kurtyzaną, która, nie kochając go, wychodzi jednak za niego — dla idei!— aby zasiąść na tronie i w państwie rządzonem absolutnie uszczęśliwiać poddanych miłością i sprawiedliwością...

Tak uboga i naiwna zawartość ideowa źle się godzi z autorem, który przyznaje się do socjalizmu, a nawet objawia gorące sympatje do komunizmu. Wytłómaczyć da się to jedynie okolicznością, że pisał tę sztukę jeszcze w niedojrzałych latach. W każdym razie dziś — w sześć lat po zrzuceniu dynastji Romanowów z tronu — robi ten melodramat wrażenie śmiesznie naiwne.

Lepiej udała się strona kryminalna, np. scena w spelunce, gdy trupa świeżo zamordowanego księcia sadzają na krześle i tańczą przed nim dla zmylenia policji. Całość cierpi na tem, że w sztuce niema ani jednej roli popisowej. Ról jest dużo, nawet za dużo, ale wszystko to same — mówiąc gwarą teatralną — „ogony".

Nawet rola Imperji nie jest należycie rozwinięta: p. Kozłowska wydobyła z niej, co się tylko dało, włożyła w nią swój niepospolity artyzm, mimo to pod względem efektu ani porównać się nie da ta rola z innemi kreacjami tej artystki. Nawet wielki talent p. Sosnowskiego nie miał pola do popisu w papierowej roli księcia Michała. P. Hańska, która bardzo wdzięcznie wyglądała w roli Doniny, musiała deklamować umierając i umierać deklamując. Trochę więcej życia jest w roli cyrkowca Nuniego, niecnego alfonsa, co p. Solarski należycie wyzyskał. Wyróżnił się p. Kwiatkowski jako rzeźbiarz Leonardo piękną charakteryzacją i czystą dykcją. Najbardziej realistycznie i pod względem psychologji najprawdziwiej ukształtował autor rolę histerycznej erotomanki, hrabiny Rinaldi, którą p. Horecka powinnaby subtelniej wycieniować. Oprócz wspomnianych występowało jeszcze całe mnóstwo artystów i artystek, wymieniać ich wszakże niepodobna, tembardziej, że oni sami z pewnością nie czuli zbytniego zadowolenia z „ogonów", w których się musieli pokazać na scenie na chwilkę bez możności osiągnięcia jakiegoś efektu. E. H.

—ooo—

Operetka: **„SZCZĘŚCIE MERY"**, operetka w 3 aktach Gilberta.

Tola i baron Kurt chcą, baron Udo i Hella Sanden też chcą, konsul i Hella Sanden, muszą, a prezydent Liquadoru chce dobry interes zrobić na ożenku z p. Sanden, o to treść ostatniej nowości operetkowej. Do tego zwykłego bigosu operetkowego wstrzyknięto odrobinę "egzotyczności" amerykańsko-indyjskiej „made in Vindobona", opieprzono erzatz-muzyczką i dodano naprawdę „roli atyckiej", ale dobrej, która mogłaby być eksportowana t. j. taniec p. Martówny z p. Wojnarem w akcie II. Ostatecznie niczego naprawdę nie można wymagać od niezaszczęsnej trupy operetkowej przy ul. Rajskiej, którą fatalny los związał z tym teatrem. Zaznaczyć jednak należy wielką staranność reżysera p. Sempolińskiego około optycznej strony nowowystawionej operetki, oraz wszystkich artystów kreujących poszczególne typy w „Szczęściu Mery". R.

Nadużycia w drukarniach państwowych

W Bydgoszczy wykryto na wielką skalę praktykowane oszustwa, uprawiane przez tamtejsze fabryki tytoniowe, które chcąc uniknąć płacenia podatku na rzecz skarbu, podrabiały banderole państwowe. Jak się okazało ze śledztwa, fabryka tych banderoli mieściła się w Warszawie, w pewnej drukarni, której oryginalnego papieru i kliszy dostarczała szajka oszustów. W związku z temi wielomiljardowemi oszustwami na szkodę skarbu, zwrócono baczniejszą uwagę na gospodarkę w państwowych zakładach graficznych w Warszawie, o której jeden z dzienników podaje bardzo ciekawe szczegóły. I tak pogłoski o popełnianych w tych zakładach kradzieżach i nadużyciach powtarzają się zbyt często, a nie spotykają ze strony kompetentnej zaprzeczeń: nie mogą więc być wszystkie zaliczone do kategorji złośliwych plotek, a świadczą wyraźnie o nieładzie, panującym w zakładach. Nieład ten musi być wielki, jeżeli w zakładach mógł się wydarzyć (w r. 1921) tak, nie dający się ukryć wypadek.

Skradziono oryginalną kliszę do 1000 markowych banknotów, która leżała gdzieś na oknie, na oczach wszystkich; skradziono także autentyczny papier, służący do wyrobu banknotów i złodzieje doprowadzili na wielką skalę fabrykację banknotów „fałszywych“, w rzeczywistości różniących się od wypuszczonych przez polską krajową kasę pożyczkową jedynie tylko tem, że nosiły numer serji, dotychczas przez kasę w obieg nie wypuszczonej. Po dłuższym przeciągu czasu na ślad malwersacji natrafiono i złodzieji wykryto; zostali oni oddani pod sąd i ponieśli zasłużoną karę; pozostaje jednak niewiadomem, czy zostali pociągnięci do odpowiedzialności ci urzędnicy zakładów, którzy umożliwili kradzież tak cennego przedmiotu, jak klisza i narazili skarb państwa na poważne straty.

Obecnie w następstwie skonfiskowania na kolei w Bydgoszczy całego dużego transportu banderoli tytoniowych, stwierdzono, że banderole te były wydrukowane na papierze, nabytym w państwowych zakładach graficznych i za pomocą autentycznej kliszy, wypożyczonej również z tych zakładów.

Pozostaje także niewyjaśniona sprawa całego balotu papieru, używanego do wyrobu znaczków ilościowych, który jakoby zginął czy spalił się podczas transportu kolejowego, między Warszawą a Bydgoszczą.

Wszystkie te wiadomości i pogłoski tak niepochlebne dla zakładów graficznych znajdują potwierdzenie przez fakty, bezstronnie stwierdzonych i opisane w sprawozdaniu kontroli państwa za rok 1922.

Kontrola państwa robi ogólną uwagę, że „konsolidacja wewnętrznych stosunków i administracji państwowych zakładów graficznych nie szła w parze z rozwojem instytucji“. Rachunkowość w zakładach prowadzona jest tak wadliwie i z takiem opóźnieniem, że istotna kontrola gospodarki staje się w takich warunkach niemożliwa. Kalkulacje własnych kosztów produkcji nie są ścisłe i dokładne. Wielkie zakupy maszyn i innych artykułów, a także sprzedaż papieru własnego wyrobu, dokonywane są nie dość rozważnie i narażają skarb państwa na znaczne straty. Niema stałej ewidencji matryc; nie prowadzi się kontroli kamieni litograficznych do walorów państwowych; niszczenie klisz odbywa się bez sporządzenia protokołów. Pomimo bardzo licznego i kosztownego personalu kontrolującego (907 osób w grudniu 1922, koszt miesięczny przeszło 180 mil. mk. w owym czasie), ustanowiona w zakładach kontrola wykonywa swe czynności wielce niedokładnie. Intendantura zakładów nie prowadzi żadnej ewidencji przywożonych towarów; stan gospodarki inwentarzowej jest tak anormalny, że uniemożliwia sprawdzenie istniejącego inwentarza itd. itd. Spostrzeżenia kontroli państwa i uwagi, mające na celu wprowadzenie w zakładach większego ładu i oszczędności, ministerstwo skarbu pozostawia najczęściej bez odpowiedzi i nie odnoszą one żadnego skutku. Kontrola państwa zaznacza w swem sprawozdaniu, że „szeregiem pism powiadomiła ministerstwo o swych spostrzeżeniach i prosiła o wydanie odpowiednich zarządzeń, w niektórych wypadkach o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności, ale mimo przynagleń, żadnej nie otrzymała wiadomości.

Dalej dobór personalu odbywa się nie na zasadzie kwalifikacji ale pod wpływem ubocznych czynników, jak protekcja. Wreszcie kierownicze stanowiska powierzane są ludziom, nie posiadającym należytej energji i umiejętności fachowej, niezbędnych dla dobrego administratora takimi zakładami.

Wiadomości polityczne

—o—

KOMISJA LIGI NARODÓW DLA KŁAJPEDY

Prezydent Rady Ligi narodów mianował przewodniczącym komisji dla zbadania sprawy Kłajpedy amerykańskeigo finansistę Normana Davisa, który przyjął nominację i wyjeżdża w dniu 16 b. m. do Europy. Komisja składać się będzie z trzech członków. Zadaniem komisji jest doprowadzić do porozumienia między konferencją ambasadorów a rządem litewskim w spornych sprawach, mianowicie w sprawie komunikacji, organizacji portu, oraz statutu dla Kłajpedy.

KOMITET RZECZOZNAWCÓW

Na pierwszem posiedzeniu komitetu rzeczoznawców delegat Ameryki Daves, obejmując przewodnictwo, nadmienił, że rzeczoznawcy przybyli bez z góry powziętych opinji. Jeżeli narady komitetu doprowadzą do pomyślnych rezultatów, to przedstawi komisji odszkodowań wnioski, które jej pozwolą skierować Niemcy na drogę produktywnej pracy, będącej punktem wyjścia dla dobrobytu całej Europy. Należy ustalić system stabilizacji pieniądza w Niemczech.

UKŁAD WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

Dzienniki nazywają doniesienia belgradzkie o dalekosięgającym sojuszu jugosłowiańsko-włoskim przesadnemi, przyznają jednak, że obszerny układ jest już przygotowany i dojrzały do sfinalizowania. Będzie on się składał z sześciu artykułów, których podstawową zasadą będzie neutralność na wypadek zaatakowania ze strony trzeciego państwa oraz wzajemna gwarancja status quo dzisiejszych granic przy równoczesnem uregulowaniu sprawy Rjeki.

HUMOR I SATYRA

—o—

ŁIBERAŁ
(Bajka)

Tygrysa, pustyni władcę,
zamknięto w klatce.
Wściekłością zdjęty, zziajany,
biega od ściany do ściany,
pazurem deski maca,
łbem wali w pręty...
Daremna praca.
Ryknął i legł
Wtem słyszy bek.
Spojrzy... W opłotkach „wizawi“,
rażno, niczem na swobodzie,
stado antylop się bawi.
— O, znikczemniały narodzie! —
zawoła —
takżeś to z rabstwem pokumał się rychło,
że o swobodzie i nie marzysz zgoła?
zali tęsknienie już w tobie ucichło,
za urokami wolnej dżungli naszej?...
O, dziś poznałem sens życia bydlęcy:
Dostatek paszy,
nic więcej.
Stanęły kozy przy kracie.
— Be! — beknie ta i owa —
ani słowa:
dobrze, panie, szczekacie.
Swoboda nam też miła. Ino mówią radce,
że najlepiej smakuje, dopóki waść w klatce.
— To to tak? — ryknie Tygrys. — O, braterstwa zdrajce!
Podczas gdy ja bym wolność wszechbydła popierał,
wy jej życzycie własnej tylko szajce?...
Ach, widzę, żem tu jeden prawdziwy liberał.

Te oto lamenty tygrysie
przypominają mi się,
ilekroć słyszę kupieckie wołania
o swobodę... paskowania.

Benedykt Hertz.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

95

Dysputa nad prawem salijskiem dała jej sposobność do ironizowania bombastu heroicznego. Doskonała znajomość angielskiego w ustach dziewczyny, która nigdy nie przekroczyła granic Francji, była wprost zdumiewająca: lekki akcent cudzoziemski potęgował jeszcze bombastyczny efekt jej deklamacji.

„A więc słuchajcie — władco!...“

Odłożyła książkę w połowie wiersza.

— Nie chodzi mi o to pławienie się w krwi szlachty francuskiej; w naszych czasach człowiek do tego przyzwyczajony; chciałabym jednak, by ten stary jegomość nie był tak strasznie nudny. Czy cały Szekspir jest w tym guście?

— Nie cały. Gdybyśmy tak przerzucili stronę lub dwie?

Pistol i Nym przywrócili jej dobry humor, ale ponowne zjawienie się króla wywołało na jej twarzy grymas bolesny.

— Och, znów się rozpoczną długie oracje!

W chwilę później przestała się dąsać. Feliks czytał przemowę króla do lorda Scrope.

„Ach, cóż powiedzieć lordzie Scrope o tobie...“

Zauważywszy nagły spadek głosu, podniosła oczy i ujrzała, jak w miarę czytania krew ucieka mu z twarzy.

„Ty, coś miał klucze mych wszystkich zamiarów,
Coś moją duszę znał do dna samego...“

— Czy to była kobieta? — przemknęła jej myśl błyskawiczna, jak ongi nasunęła się była Renemu.

Odwróciła się do brata. Z rozchylonemi lekko ustami, siedział bez ruchu, zasłuchany we wspaniały wiersz, w modulację cudnego głosu nie widząc oczu czytającego.

„O, jak zawiścią swoją obryzgałeś
Słodycz ufności!... Jeśli kto był wiernym
To ty nim byłeś! Poważnym, uczonym?
To ty nim byłeś! Ktoś z dobrego domu?
To ty nim byłeś! Ów może pobożnym?
To ty nim byłeś!...“

W miarę słuchania trwoga chwytała w swe kleszcze serce dziewczyny. Nie, to nie była kobieta. Jakieś piętno wypalono na jego życiu, ale nie było to piętno wypalone przez kobietę. Tego była pewną.

Głos opadł nagle, ciężki i zimny; wszystka namiętność uleciała bez śladu.

„Dziś twój upadek zostawił tu plamę,
Co najzacniejszym i najlepszym ludziom
Wyciśnie piętno podejrzenia“.

— Podejrzenie... podejrzenie... — Słowo to powtarzała w duchu, drżąc cała. Miała wrażenie, że upiór wsunął się do pokoju.

— Stokrótko — ozwał się Rene — zapominasz o swej kolei. Przecież jesteś Exertem.

Śpiesznie zaczęła odczytywać swą rolę.

„Aresztuję cię za zdradę stanu...“

Pierwsze słowa oberżystki przywróciły Feliksowi dobry humor, lecz wesołość Małgorzaty była zatruta na całą resztę wieczoru. Trwożna i onieśmielona, ukradkiem obserwowała go z pod opuszczonych rzęs.

— Cóż to za dziwnie kapryśna istota! — myślał w duchu. — Szczęście, że kochany Rene ma mocne nerwy do znoszenia tych zmian raptownych.

W krótkim czasie poezja angielska zdołała pozyskać całkowicie serce Małgorzaty. Feliks spędzał u rodzeństwa dwa wieczory tygodniowo, a znaczną część czasu poświęcano głośnemu czytaniu. Gdy Rene był w domu, czytano utwory dramatyczne, rozdzielając między siebie role; pod jego nieobecność wybierali przeważnie poetów lirycznych. Stopniowo dziewczyna zapoznawała się z najpiękniejszą twórczością poetycką Anglji, od ballad ludowych i dramatów z czasów Elżbiety do Wordswortha i Coleridgea. Nawet Feliks nie zdołał jej natchnąć swem zamiłowaniem do Miltona; Shelley natomiast podbił odrazu jej wyobraźnię.

— Musi mi to pan przeczytać — rzekła pewnego wieczora, będąc sam na sam z Feliksem. — Czytałam tyle razy, że umiem już na pamięć, a jeszcze nie mogę się oderwać; mimo to jednak nie rozumiem znaczenia.

Był to wiersz: „Pójdź, bądź szczęśliwy“.

— Te rzeczy mnie nie interesują — odparł szybko. — Wybierzmy co innego.

Spojrzała nań zdumiona; taki brak uprzejmości był u niego czemś zgoła obcem. Raptownie zrozumiała i rzekła śpiesznie: — Oczywiście, jak pan woli.

— Może coś z Plesni?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ruchu socjalistycznego

—o—

PRZED KONGRESEM SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

W przygotowaniu kongresu socjalistycznego, który ma się odbyć od 30 stycznia do 3 lutego w Marsylji, mającego rozstrzygnąć o stanowisku socjalistów w sprawie wyborów do Izby, odbył Związek socjalistyczny Sekwany zgromadzenie, na którem przemawiali Leon Blum i Longuet, oświadczając się w zasadzie za ściślejszem porozumieniem grup lewicowych. Uchwały związku socjalistycznego Sekwany o taktyce wyborczej oczekują w dniu 27 stycznia.

OBYWATELE!
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 20 stycznia 1923 o godz. 10 przed południem w sali Starego Teatru przy pl. Szczepańskim odbędzie się

ODCZYT

Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego

na temat

Legenda Piłsudskiego

Bilety wstępu: siedzące po 300.000 mk., stojące po 100.000 mk. nabywać można codziennie w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. — w niedzielę przy kasie dziennej w budynku Starego Teatru.

Krakowska Rada Robotnicza.

Zniesienie starostwa podgórskiego i włączenie do starostwa krakowskiego

Utworzenie starostwa w Makowie

Na mocy rozporządzenia Rady ministrów, starostwo podgórskie zostało z dniem 1 stycznia br. przyłączone pod zarząd starostwa krakowskiego. W ciągu ubiegłych dwóch tygodni odbywało się stopniowe przekazywanie agend zwiniętego starostwa i włączanie ich do rozszerzonego starostwa w Krakowie, która to likwidacja zakończyła się w dniu wczorajszym. Całość agend byłego starostwa podgórskiego objęło z dniem wczorajszym faktycznie starostwo krakowskie przy ul. Starowiślnej 13, dokąd strony winny zwracać się w sprawach należących przedtem do starostwa w Podgórzu.

Wskutek tego zlania się obu powiatów, podlega obecnie starostwu krakowskiemu, na którego czele stoi od lat starosta dr Bal, ponad 150 gmin, podczas gdy dotąd starostwo krakowskie obejmowało około 100 gmin. Pod względem obszaru starostwo krakowskie doznało powiększenia o połowę i obejmuje administrację również na prawym brzegu Wisły.

Równocześnie utworzono nowe starostwo z siedzibą w Makowie, do którego włączone zostały gminy z części powiatu myślenickiego i żywieckiego.

Nowe środki leczenia raka i śpiączki

W niemieckiem czasopiśmie lekarskiem „Deutsche Medizinische Wochenschrift" ogłasza prof. dr Matsushita z Tokio krótki referat o swoim nowym środku przeciwko rakowi. Skuteczność tego środka, badało w Japonji 1368 lekarzy na 3417 chorych. Środek okazał się bezskuteczny u jednej trzeciej pacjentów, u pozostałych zauważono działanie korzystne, przyczem u jednej trzeciej z nich klinicznie stwierdzić miano uleczenie.

Autor referatu rekomenduje swój środek szczególniej, jako kurację uzupełniającą po dokonanej operacji, aby zapobiedz wznowieniu nowotworu.

Środek ten nazwany carcinolisina (rak w łacinie lekarskiej zwie się carcinoma) okazuje się bezwartościowym wobec chorych, którzy przedtem poddawani byli działaniu promieni Röntgenowskich, albo radium. Próby, czynione na zwierzętach, a następnie na ludziach udowodniły, że carcinolisina zarówno przy zastrzykiwaniu podskórnem, jak i śródżylnem, nie wywołuje u osobników zdrowych żadnych szkodliwych skutków, natomiast niszczy tkanki rakowate.

Na klinikach berlińskich wszczęto już próby z danym środkiem; nie są one ukończone, potwierdzają podobno tylko fakt, że ów preparat nie posiada własności, któreby z jakichkolwiek powodów zagrażały organizmowi pacjenta.

Środek ten jest pochodzenia roślinnego; uzyskiwany ma być z chińskiej rośliny „hajsung". Jeden z lekarzy wiedeńskich (gdzie jednak dotąd nie próbowano danego środka) twierdzi, że — wedle lekarzy japońskich — po zastrzyknięciu tegoż obserwuje się podwyższenie ciepłoty u pacjenta, dochodzące do 40 stopni.

Przechodzimy teraz do drugiej choroby — u nas, szczęściem rzadkiej, natomiast rozpowszechnionej w okolicach tropikalnych lub w każdym razie z klimatem gorącym. W berlińskiem towarzystwie lekarskiem badacz chorób podzwrotnikowych prof. dr Kleine zdawał sprawę z ekspedycji lekarskiej, podjętej celem wypróbowania środka zwanego „Bayer 205", a wynalezionego w wielkich elberfeldskich fabrykach farb. Choroby tej nabywają ludzie od ukąszeń much, a powoduje ją zarazek, zwany „trypanosoma".

Leczenie dr Kleinego wydało zdumiewające rezultaty. W Rhodezji, gdzie je Kleine stosował — podczas jego pobytu nie zdarzył się śród jego pacjentów ani jeden wynik śmiertelny, a po jego wyjeździe zawiadomiono go o dwóch tylko zejściach śmiertelnych jego pacjentów.

W tych warunkach byłyby szanse opanowania tej choroby w miejscowościach, gdzie jest bardzo rozpowszechniona. W Kongo belgijskiem również próbowano na 150 chorych leczenia tym środkiem.

Skuteczność w walce z dawnemi zarazkami wypróbowano i w stosunku do bydła, które ginęło również od nich. Może to zatem dodatnio wpłynąć na podniesienie hodowli bydła w danych okolicach.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 16 stycznia.

ECHA ZAJŚĆ 6 LISTOPADA. Jak się dowiadujemy, w szpitalu załogi krakowskiej pozostaje w leczeniu jeszcze 16 wojskowych, rannych podczas rozruchów 6 listopada. Stan ich zdrowia przedstawia się pomyślnie, tak, że część znajduje się w rekonwalescencji, część zaś wymaga jeszcze ścisłej opieki lekarskiej. Z oficerów są jeszcze w szpitalu podpułkownik Bzowski i porucznik Osiecimski, którzy pozostać muszą w leczeniu jeszcze kilka tygodni. Z żołnierzy, którzy przeszli operacje, czterech najciężej rannych przedstawionych zostanie do superrewizji, jako zupełnie niezdolnych do służby wojskowej. Kilku dalszych żołnierzy, pozostających w szpitalu, przeznaczonych zostanie do lekkiej służby. Reszta podpada demobilizacji.

SPIS LUDNOŚCI M. KRAKOWA, który miał się rozpocząć w ostatnich dniach ubiegłego roku, w celach rejestracji podatników, podlegających obowiązkowi wpłaty podatku majątkowego, a który uległ zwłoce z powodu braku odpowiednich formularzy, został podjęty w poniedziałek 14 bm. po nadejściu druków z Warszawy. Przez ubiegłe dwa dni pierwsza grupa komisarzy spisowych w liczbie 20 urzędników miejskiego biura statystycznego przeprowadzała spis w dzielnicach I, II i III, zaś dzisiaj fungować będzie druga grupa, złożona ze słuchaczy uniwersytetu w innych dzielnicach miasta. Wobec szczupłej liczby komisarzy spisowych urząd statystyczny przyjmuje nadal zgłoszenia słuchaczy wyższych uczelni, zaznaczając, że wynagrodzenie za czynności spisowe obliczane jest w stosunku do ilości pozycji, wypełnionych w formularzach, przyczem za każdą z tych pozycji przypada kwota pięciu setnych franka złotego. Tak więc dziennie mogą komisarze spisowi wykazać przeciętnie około 30 pozycji. W razie zgłoszenia się jeszcze 50 komisarzy spisowych, spis potrwa miesiąc, w przeciwnym razie przeciągnie się do końca lutego.

W SPRAWIE ŁAGODZENIA NĘDZY W KRAKOWIE. W piątek dnia 18 bm., o godz. 6 wieczorem odbędzie się z inicjatywy prezydjum miasta zebranie obywatelskie w sprawie zastanowienia się nad sposobami zapobieżenia wzrastającej nędzy instytucji dobroczynnych i wzrastającej nędzy wśród ludności. Na zebranie to otrzymali zaproszenia przedstawiciele instytucji społecznych.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE Dziś we środę o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: 1) Dr. Biernacki i Dr. Reiner: Demonstracje chorych z oddziału prof. Latkowskiego; 2) Dr. Nowicka: O zawartości chlorków w płynie mózgordzeniowym i ich znaczeniu rozpoznawczem w schorzeniach oponowych.

REDUTA PRASY, która ustalonym zwyczajem odbędzie się dnia 1 lutego w salach Starego Teatru, wywołała zainteresowanie w kołach towarzyskich Krakowa, czego wyrazem jest szereg zapytań i projektów, nadsyłanych już do komitetu. Komitet redutowy ustalił już w ogólnych zarysach plan zabawy, kładąc główny nacisk na zapewnienie uczestnikom tych rozrywek i niespodzianek wytwornej zabawy, jakich może dostarczyć reduta i zabawa pod maską. Między innemi będą na reducie przyznane dwie nagrody dla pań, t. j. nagroda piękności i nagroda za najpiękniejszy kostjum, a to drogą powszechnego głosowania, podobnie jak na reducie zeszłorocznej. Pozatem na tegorocznej zabawie, a to na życzenie, nadesłane do komitetu przez grono pań, będą ponadto wprowadzone także dwie nagrody dla — panów. Nagrody te będą także przyznane drogą plebiscytu. Z tego względu pierwsza nagroda będzie stanowić niejako nagrodę pań i musi wywołać wielkie zainteresowanie i kampanję plebiscytową. Druga nagroda będzie przyznana za najefektowniejszy kostjum męski. Szczegóły będą podane niebawem.

OTWARCIE KURSU NAUKI OBYWATELSKIEJ UNIWERSYTETU LUDOWEGO. W dniu dzisiejszym, t. j. we środę o godz. 7'30 wieczór odbędzie się otwarcie kursu nauki obywatelskiej w domu górników przy Alei Krasińskiego l. 8, staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. Pierwszy wykład zagai prezes Uniw. Lud. prof. dr. St. Kot, poczem odbędzie się prelekcja p. W. Nusbauma, asystenta Uniw. Jagiell. p. t. „Zarys geografji Polski".

Wpisy na kurs przyjmuje dodatkowo sekretarjat od godz. 5—7 wieczór w lokalu Uniw. Lud. Bilety jednorazowego wstępu do nabycia u wejścia na salę.

SIEROTY WOJENNE. Na ostatniem posiedzeniu przyznała Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie zakładowi sierót wojennych w Tarnowie subwencję w kwocie 50 miljonów mk. Ze sprawozdania złożonego przez prezydenta gminy dra Rafała Landaua okazuje się, że w zakładzie tym znajdują się sieroty z Małopolski pochodzące, podczas przewrotu przez rząd czeski z Nikolsburga wydalone i wówczas do Krakowa odesłane. Dzieci te, a było ich 100, zostały swojego czasu dzięki życzliwości prezydjum miasta Krakowa umieszczone w szkole przy ul. Wąskiej, a potem do Tarnowa do budynku fundacji bar. Hirscha przewiezione, gdzie dotąd pozostają. Dzieci te są utrzymywane przez centralny komitet dla sierót żydowskich pod przewodnictwem wiceprez. miasta Sarego, przez amerykański komitet „Joint", przez gminę izraelicką w Krakowie i Tarnowie. Część tych dzieci przeniesiono do Krakowa, gdzie w bursie na ten cel urządzonej kształcą się w rękodziele.

ATAK SZAŁU NA LINJI A-B. Wczoraj wieczorem żołnierz niewiadomego nazwiska w wieku około 25 lat dostał przechodząc przez linję A-B w szynku ostrego ataku szału. Wezwane pogotowie ratunkowe ubezwładniło nieszczęśliwego przy pomocy kaftana bezpieczeństwa i przewiozło go do szpitala załogi. Na miejscu wypadku gromadziły się tłumy przechodniów.

ŚMIERTELNY SKOK Z I. PIĘTRA. Wczoraj wieczorem rzuciła się w zamiarze samobójczym z balkonu I. piętra przy ul. Siemiradzkiego 12, Aniela Siedlecka lat 26. Denatka poniosła śmierć na miejscu. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził załamanie podstawy czaszki i zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa na razie nie ustalona.

KRADZIEŻ KONI Z SANKAMI. Na rynku Kleparskim skradziono wczoraj Janowi Habudzie z Tomaszowic parę koni z sankami. Policja zarządziła pościg za złodziejem i przytrzymano konie w Podłężu. Złodzieje zbiegli.

WŁAMANIE. Onegdaj w nocy włamano się do sklepu Jakóba Sponera przy ul. Miodowej 21 i skradziono 12 sztuk blaszanek, 5 kg. pokostu, 20 puszek farby niebieskiej i kilkanaście kilogramów mydła, ogólnej wartości pół miljarda mk.

CHLEB OMASZCZONY PLUSKWĄ. P. Karolina Gawęda, zamieszkała przy ul. Lwowskiej, doniosła do policji, że w zakupionym chlebie w piekarni Jakóba Beigla przy tejże ulicy znalazła upieczoną pluskwę. Kawałek chleba z pluskwą dołączono do protokołu. Sprawę oddano prokuraturze.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu wyjątkowo o godz. 5 szkolne przedstawienie, na którem powtórzona będzie krotochwila Fredry „Gwałtu co się dzieje". Jutro i po jutrze „Kaligula". W przygotowaniu dwie nowości: polska komedja poetyczna Jerzego Szaniawskiego o rajskim „Ptaku", który dotychczas olśniewa Warszawę ze sceny „Rozmaitości" i sztuka Dickensa — „Świerszcz za kominem", którego z zespołem przygotowuje p. Wysocka już na najbliższą przyszłość.

KABARET-DANCING ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO odbędzie się dziś. Komitet wprowadził bilety imienne, które przez dzień dzisiejszy nabywać można w kasie teatralnej. Początek o godz. 9 wieczór, bufet na miejscu z cennikiem hygienicznym.

Z TEATRU BAGATELA. „Noc Sabatu" dzisiaj we środę oraz w dni następne.

OPERETKA „Szczęście Mery" Gilberta grana będzie dziś we środę i codziennie.

—ooo—

Z Polski

JAKIE CZĘŚCI MIESZKANIA NIE PODLEGAJĄ OCHRONIE LOKATORÓW? W kołach prawniczych zwracają uwagę na orzeczenie sądu najwyższego, opublikowane w tomie drugim, zeszycie 11 zbioru orzeczeń. Orzeczenie to dotyczy sprawy mieszkaniowej i stwierdza, że część mieszkania dla lokatora niekoniecznie niezbędna, może być przez właściciela domu wypowiedziana. **Ogród jako niestanowiący pomieszkania, nie jest wcale chroniony** ustawą z 18 grudnia 1920. Okoliczność, że został oddany razem z mieszkaniem na jedną umowę najmu dzierżawy, jest bez znaczenia, gdyż wysokość czynszu, po wyłączeniu ogrodu może być w razie sporu oznaczona według przepisu ustawy z grudnia 1920.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA. W nocy z niedzieli na poniedziałek zderzyły się między stacjami Rudnią Poczajowską a Michałówką na przestrzeni Brody-Zdołbunów 2 pociągi osobowe, zdążające naprzeciw sobie. Jest **kilkanaście zabitych,** a wiele osób ciężko i lekko rannych. Na miejsce wypadku przyjechała komisja dyrekcyjna ze Lwowa celem stwierdzenia przyczyny wypadku. Stwierdzono, że katastrofa nastąpiła z powodu zbyt spiesznego wyjazdu pociągu ze stacji Michałówka, wskutek czego spotkał się z pociągiem idącym z przeciwnej strony. Maszyniści wskutek mgły spostrzegli się dopiero na 10 metrów przed spotkaniem się, kiedy już było zapóźno. Podobno liczba zabitych wynosi 14, a przeszło 30 rannych.

—ooo—

Z zagranicy

UWIĘZIENIE 10.000 OSÓB W MOSKWIE. Liczba osób, aresztowanych w Moskwie w ostatnim czasie, sięga 10.000. Aresztowania te pozostają w ścisłym związku z dyskusją partyjną, podjętą na skutek zarzutów lewicy, że państwo ma mniej dochodów, niż osoby korzystające z nowej polityki ekonomicznej. Przez wprowadzenie represji i aresztowań rząd chce nie dopuścić do nadmiernego wzbogacenia się jednostek. Oficjalnie aresztowania odbywają się pod pozorem likwidowania kryzysu mieszkaniowego.

KLĘSKA MYSZY. Południowa Ukraina została nawiedzona klęską myszy, które w niebywały sposób pustoszą obszary i zasiewy. Zwołana została specjalna narada rolników, przemysłowców i chemików, celem wynalezienia najskuteczniejszego sposobu zaradzenia klęsce. Z nastaniem silnych mrozów myszy rzuciły się na składy zboża, pochodzącego z podatków w naturze oraz na zapasy, nagromadzone na eksport.

KATASTROFA W TEATRZE. Z Barcelony donoszą: Wedle doniesień tutejszych pism podczas przedstawienia w teatrze „Apollo" zawalił się bufet, przyczem poniosło śmierć pięć osób.

MAJĄTEK FORDA. Jak donoszą pisma nowojorskie, majątek znanego przemysłowca i fabrykanta automobilowego Forda wynosi obecnie 840 miljonów dolarów.

—ooo—

Umowy Włoch i Niemiec z Rosją

Rzym (PAT). Słychać, że włosko-rosyjski traktat będzie podpisany w tym tygodniu.

Londyn (PAT). Według doniesienia Reutera z Rygi, podjęte zostały w Moskwie niemiecko-rosyjskie rokowania w sprawach handlowych na podstawie traktatu zawartego w Rapallo.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS DOLARA

Kraków, 15 stycznia. W dniu dzisiejszym w obrotach bankowych kurs dolara wynosił **10,500.000 marek,** przy słabej tendencji.

Waluty: Dolary 10.500.000. Korony czeskie 295.000.

Czeki: Nowy Jork 10,500.000—10,275.000. Paryż 460.000. Zurych 1,825.000. Wiedeń 149.000—146.000. Praga 296.000—299.000.

Tendencja słaba. Obroty tylko w dewizie Nowy Jork znaczniejsze.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 16 stycznia został oznaczony na **1,900.000 marek.**

ZWALORYZOWANA TARYFA KOLEJOWA

Ministerstwo kolei ogłosiło 14 bm. wskaźnik waloryzacyjny na drugą połowę stycznia br. Wynosi on **18.900,** co przedstawia wartość jednostki taryfowej, równej 1 setna franka złotego, w markach polskich. Kurs ten obowiązuje zarówno w ruchu osobowym i bagażowym, jak i towarowym. Ponieważ wskaźnik waloryzacyjny na pierwszą połowę stycznia wynosi 12.200, przeto począwszy **od północy z 15 na 16 stycznia podnoszą się wszystkie taryfy kolejowe o blisko 55 procent.**

Według tej taryfy najniższa opłata za jazdę bez biletu albo z nieważnym biletem wynosi 3,780.000 marek, bilet Kraków—Lwów III klasy 13,230.000, II klasy 26,460.000, a w pociągu pospiesznym Kraków—Lwów III klasy 19,845.000, II kl. 39,690.000, bilet peronowy 378.000 marek i t. d.

CENY NA TARGU KRAKOWSKIM

Na targ wtorkowy zwieziono wielką ilość towaru. Płacono za 1 litr mleka zbieranego 250—300 tys. marek, niezbieranego 350—400 tys. marek, śmietany słodkiej 400—500 tys. marek, kwaśnej 700—800 tys. marek, 1 kg. masła 5—6 miljonów marek, sera 900tys. do 1 miljona marek, jaja za sztukę 200—220 tys. marek, kura 5—8 miljonów marek, kaczka 5—9 miljonów marek, gęś 15—20 miljonów marek, indyk 15—22 miljonów marek.

STATYSTYCZNY WYKAZ TOWARÓW

Firmy, utrzymujące stosunki handlowe z zagranicą, oddawna już odczuwały brak wykazu towarów, który mógłby służyć za podstawę do załatwienia formalności statystyczno-celnych przy imporcie i eksporcie. Lukę tę wypełnia obecnie ogłoszony przez główny urząd statystyczny wykaz towarów, w którym dla każdego rodzaju towarów wskazane są numery statystyczne i pozycje taryfy celnej. Obszerny skorowidz alfabetyczny i instrukcja co do sposobu posługiwania się wykazem ułatwiają korzystanie z tego wydawnictwa, niezbędnego dla każdeog eksportera i importera.

ROZPORZĄDZENIA NA PODSTAWIE PEŁNOMOCNICTW SKARBOWYCH

Wypuszczenie bonów podatkowych

Warszawa (PAT). Na podstawie pełnomocnictw o naprawie skarbu minister skarbu upoważniony został rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej do wypuszczenia serji I. bonów podatkowych na okaziciela w kwocie 50 miljonów franków złotych. Bony podatkowe serji I. wypuszczone będą w wartościach 5, 10, 25, 100 franków złotych i wydawane będą przy wpłacie zaliczek zwaloryzowanych przed terminem płatności podatków, przez centralną kasę państwową, wszystkie kasy skarbowe oraz przez specjalnie upoważnione do tego instytucje i przedsiębiorstwa finansowe państwa, samorządowe i prywatne. Centralna kasa państwowa i wszystkie kasy skarbowe przyjmować będą bony skarbowe serji I. przy płaceniu na rzecz skarbu państwa podatków, opłat, kar, grzywien i wszystkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym.

NIEMIECKI BANK EMISYJNY

Berlin (PAT). „Acht Uhr Abendblatt" dowiaduje się, że prace wstępne w kierunku utworzenia niemieckiego banku emisyjnego (dla not złotych) postąpiły tak dalece, że bank ten będzie otwarty w marcu. Przyczyniła się do tego, zdaniem dzienników, owocna podróż prezydenta banku Rzeszy, Schachta, do Londynu. Po otworzeniu banku emisyjnego ma być stworzona nowa waluta, oparta wyłącznie na złocie, poczem marka rentowa zostanie wycofana.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 15 stycznia (PAT). Waluty: Dolary 9 miljonów 900 tys. do 9 miljonów 850 tys., sprzedaż 9 miljonów 950 tys., kupno 9 miljonów 750 tys., franki belgijskie 400—395 tys., sprzedaż 399 tys., kupno 391 tys., guldeny holenderskie 3 miljony 651 tys. do 3 miliony 532 tys., funty szterlingi 41 miljonów 360 tys. do 41 miljonów, sprzedaż 42 miljony, kupno 41 miljonów 200 tys., franki francuskie 433—428 tys., sprzedaż 432 tys., kupno 424 tys., korony czeskie 285.500—283.750, franki szwajcarskie 1 miljon 700 tys. do 1 miljon 700 tys., sprzedeż 1 miljon 717 tys., kupno 1 miljon 683 tys., korony austrjacike 138.800—138.000, sprzedaż 140 tys., kupno 136 tys., liry 435—433 tys., złoty frank 1 miljon 898 tys., bon złoty 1 miljon 600 tys. do 1 miljon 425 tys., do 1 miljon 650 tys., miljonówka 350—500—450 tys., 8 proc. pożyczka państwowa złota z roku 19[illegible] 12 miljonów 750 tys. do 12 miljonów.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 15 stycznia (PAT). Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę **0'000050—0'000100.**

Giełda krakowska z 15 stycznia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: oliar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3000	3600	3100—355
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski	3500	4000	4000
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2000	1900—19[illegible]0
Powszechny Bank Kredyt.	600	700	600—650
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	650	750	675—775
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	28000	33000	30000-33000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: oliar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	3000	3500	3000—3275
„Impex"	175	225	190—220
„Pharma" (B. Jawornicki)	3000	3500	3150—3250
T. H. Bracia Rolniccy	750	950	
„Polski Gloo"	550	700	575—700
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	700	850	700—770
Zieleniewski I—IVem.	60000	65000	6[illegible] 500-62000
H.Cegielski, Poznań I-IX	4000	4500	4300—4400
Warsz. Parowozy I—III em.	3800	4500	3950—4500
Automotor	1500	2000	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	4500	5000	4500—4850
„Pocisk"	3500	4000	3900—4000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	85000	90000	85000-90000
Siersza	36000	40000	38500-39500
Tepege I—IV	20000	25000	2[illegible]000-25000
Polska Nafta	2700	3200	2850—3100
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	2000	2500	2100—2400
Oikos	30000	33000	
Pezet	1000	1500	1350
Strug	8000	8500	8200—8400
Syndykat Koszyk., Kraków	1000	1500	1400
Tłuszcze Trzebinia	20000	25000	23500-24500
„Krakus" I—VI em.	8000	8500	8100—8200
Fabr. cukru w Chodorowie	30000	35000	33000-33500
Porcelana Ćmielów	8500	9000	8800—8900
Elektr. Siersza I—IV em.	2000	2500	2400
Zakłady przem. „Ryngraf"	400	450	
S. W. Niemojowski	4000	4500	4100
Fabr. kapel. w Myślenicach			„ex"

Związki i zgromadzenia

—o—

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! W myśl uchwały Wydziału Rady Robotniczej z 6 stycznia br. zwołujemy na niedzielę 27 stycznia o godz. 10 przed południem w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE** z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego rocznego zebrania partyjnego, 2) sprawozdanie a) sekretarza z działalności, b) skarbnika, c) klubu radców PPS, d) stow. spożywczych, e) tow. przyjaciół dzieci, f) komisji oświatowej, g) z XIX kongresu, h) patronatu nad więźniami politycznymi, 3) sprawozdanie poselskie tow. dra Bobrowskiego, posła miasta Krakowa, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór Wydziału Rady Robotniczej, 6) wnioski. Wstęp mają tylko tow. opłacający (bez zaległości) podatek partyjny. W myśl uchwał XIX Kongresu czynne prawo nabywa się po 2 miesiącach, bierne po 6 miesiącach należenia do partji.

Za Wydział Rady Robotniczej PPS:

Dr Emil Bobrowski, przewodniczący.

Dr Józef Rosenzweig, sekretarz.

WZYWAMY WSZYSTKICH CZŁONKÓW PPS zamieszkałych w Krakowie, aby bezwłocznie w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. zapłacili zaległy podatek partyjny.

Krakowska Rada Robotnicza.

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 20 stycznia o godz. 9.30 rano odbędzie się doroczne walne zgromadzenie. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji kontrolującej, 5) wybór zarządu, 6) wnioski. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Czy cofnięcie się rządu w sprawie PPP?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 stycznia.

W sprawie śledztwa przeciw członkom PPP zaszedł dziś niespodziewany zwrot. W związku z naszem wczorajszem doniesieniem, że **wysokie wpływy są przy robocie, celem zatuszowania tej sprawy**, w dniu dzisiejszym dalsza **akcja policji urwała się i aresztowań zaniechano**. Co na ten zwrot wpłynęło i jaki kierunek śledztwo przybrało, nie można się dowiedzieć, gdyż władze otaczają się ścisłą tajemnicą.

Przed zajściem powyższego incydentu wiadomem było, że na prowincji aresztowano około 20 osób, że przeznaczony na komendanta policji PPP komisarz Gostyński został zawieszony w urzędowaniu, że pułkownik „Czołowy" (Gorczyński) z powodu choroby pozostawiony został w mieszkaniu pod strażą.

O zamiarach PPP słychać, że szły one w następującym kierunku: 1) **sprowokować rozruchy robotnicze** na tle głodowem i ofiarować pomoc w ich stłumieniu; 2) owładnąć Warszawą i ogłosić w całem państwie dyktaturę PPP. Zamiary te nie zostały wykonane, ponieważ **po upadku rządu chjeńskiego PPP nie czuło się pewnem**. Jak daleko postąpiły przygotowania PPP, wynika z tego, że był już przygotowany plan administracyjnego podziału państwa z wyznaczeniem wojewodów.

* * *

ZAPRZECZENIE GEN. SZEPTYCKIEGO

Warszawa (PAT). W związku z wiadomościami prasowemi, jakoby gen. Szeptycki, b. minister spraw wojskowych, subwencjonował związek Pogotowia Patrjotów Polskich, minister spraw wojskowych otrzymał od gen. Szeptyckiego następujący telegram: „Oficjalnie oświadczam, że związków i Pogotowia Patrjotów Polskich tak ze skarbu państwa, jak i z własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mego urzędowania jako minister spraw wojskowych, ani przed objęciem ministerstwa, ani po jego zdaniu nie wydawałem i nigdy wydawać nie zamierzałem. Lwów, dnia 15 stycznia 1924. **Szeptycki.**

JUŻ ZRZUCAJĄ WINĘ NA KOMUNISTÓW

Warszawa (AW). „Przegląd Wieczorny" podaje, że wśród sensacyjnych szczegółów o zdemaskowaniu Pogotowia Patrjotów Polskich charakterystyczną jest wiadomość, według której **zdemaskowanie nastąpić miało przez wśliźnięcie się do Pogotowia żywiołów komunistycznych.**

INTERPELACJA W SEJMIE

Warszawa (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi: Po zwołaniu Sejmu zgłoszoną będzie interpelacja w sprawie **udziału w Pogotowiu Patrjotów Polskich wybitnych posłów Związku ludowo-narodowego**, oraz w sprawie pogłosek o udziale w tej organizacji **niektórych przedstawicieli wojskowości i policji**.

Powrót p. Zamoyskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). P. Zamoyski wraca z Paryża 28 bm. Czy obejmie on ministerstwo spraw zagranicznych, dotąd nie jest pewne.

Memorjał generała Sosnkowskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Minister wojny gen. Sosnkowski opracowuje dla prezydenta Rzeczypospolitej memorjał, uzasadniający jego żądania w sprawach wojskowych. Treść memorjału przed wręczeniem go prezydentowi nie może być ogłoszona.

Szczegóły katastrofy kolejowej

Lwów (AW). Śledztwo wykazało, że sprawcą katastrofy kolejowej jest naczelnik stacji Rudnia Poczajowska nazwiskiem Zawadka, który wypuścił pociąg Nr. 244 z Rudni, mimo że z Michałówki zapowiedziano wyjazd pociągu Nr. 243. Zawadkę aresztowano. Prócz tego sprawdzono, że wśród 39 rannych jest tylko kilka osób ciężko rannych, reszta uległa lekkim kontuzjom. Na linii Radziwiłłów-Zdołbunowo przywrócono ruch normalny.

— ooo —

Proces Hitlera

Monachjum (PAT). Proces Hitlera i towarzyszów przybiera rozmiary, jakich już oddawna nie zaznały sądy monachijskie. Dokładny termin rozprawy jeszcze nie został ustalony. Oskarżeni będą mieli 9 obrońców. Już samo przestudjowanie aktów sprawy będzie wielką pracą dla obrońców. Zagraniczna prasa interesuje się niezmiernie przebiegiem procesu i wydelegowała wielką ilość korespondentów, między innymi wielu Amerykanów. Proces potrwa prawdopodobnie kilka tygodni.

Konferencja prasowa u p. Grabskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 stycznia.

Dziś w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja prasowa, na której p. Grabski przedstawił obecne położenie finansowe i zamierzenia rządu na przyszłość. P. Grabski stwierdził, że zadłużenie skarbu państwa w PKKP w styczniu **zmniejszyło się**, mimo że w tym miesiącu rząd ma największe wydatki. Rzeczywistość okazała się lepszą, niż przypuszczano. W budżecie na styczeń deficyt wyniesie około 25 miljonów franków złotych. Polska o własnych siłach doprowadzi do równowagi finansowej. Od lutego budżety miesięczne muszą być zrównoważone.

Co do **banku emisyjnego** — we czwartek Rada ministrów rozpocznie obrady nad jego organizacją. Co do pożyczek, rząd przygotowuje szereg zarządzeń skarbowych, jak: bony podatkowe, obligacje kolejowe na 100 miljonów franków, pożyczkę opartą na obcych walutach.

Co do **kredytów dla przemysłu**, to będą one bezwarunkowo **waloryzowane** i dawane będą do wysokości koniecznej do utrzymania życia przemysłowego. Rząd liczy się z możliwością przesilenia w przemyśle i dlatego przywiązuje wagę do **uchwalenia ustawy o bezrobotnych.**

W sprawie drożyzny p. Grabski oświadczył, że niewiadomo, czy wprowadzenie nowej waluty doprowadzi do podrożenia czy potanienia. **Na to obecnie odpowiedzi dać nie może.**

Po wywodach ministra dziennikarze stawiali szereg pytań: 1) czy prawdą jest, że przemysłowcy łódzcy otrzymali wielkie kredyty. Odpowiedź: minister jest obecnie w słabym kontakcie z PKKP, zresztą sprawę zbada;

2) czy zostanie wydana ustawa o obrocie walutowym. Odpowiedź: Sprawę tę rozpatrzy Rada finansowa;

3) czy rząd ma zamiar zwaloryzować dawne długi hipoteczne i listy zastawne. Odpowiedź: Rząd ma zamiar załatwić tę sprawę **kompromisowo.**

Zakwestjonowanie powołania Macdonalda

Paryż (PAT). „Matin" donosi z Londynu, iż nie jest wykluczonem, że po ustąpieniu Baldwina **nie zostanie Ramsay Macdonald powołany do tworzenia gabinetu**. Zapewniają, że król, korzystając ze swych praw konstytucyjnych, powoła do siebie po kolei przywódców trzech wielkich stronnictw politycznych i każdemu przedłoży pytanie, **czy sądzi, iż będzie mógł złożyć gabinet**, rozporządzający większością. Odpowiedź Macdonalda, podobnie jak Baldwina i Asquitha, musi być w tej kwestji **negatywna**. Być może, że król w takim razie oświadczy, że rozważy sytuację w całej rozciągłości i być może powoła **lorda Greya, aby próbował utworzyć rząd par[lament]arny, oparty** na większości kilku różnych stronnictw.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 14 bm. po załatwieniu spraw bieżących uchwalono:

1) rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie rozdziału kompetencji ministra zdrowia, 2) wniosek kierownika ministerstwa zdrowia w sprawie kredytów na szpital w Tworkach, 3) rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ustanowienia generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, 4) rozporządzenie w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku gruntowego od gruntów użytkowych i lasów, położonych na obszarze ziemi wileńskiej, województw nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego oraz powiatów białostockiego, bielskiego, sokalskiego, wołkowyskiego, grodzieńskiego w województwie białostockiem, 5) rozporządzenie w sprawie dalszego podwyższenia dodatku drożyźnianego do rent, pobieranych na podstawie ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle i rolnictwie, obowiązującej na obszarze b. dzielnicy pruskiej, 6) rozporządzenie w sprawie ustalenia i ogłaszania wartości franka złotego, służącego za miernik przy obliczaniu opłat kolejowych, 7) projekt ustawy o podatku od piwa, 8) rozporządzenie w sprawie diet przy podróżach służbowych na Niemiec, 9) projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia na górnośląską część województwa śląskiego mocy obowiązującej ustawy z 29/10. 1920 r. o spółdzielniach oraz ustawy późniejszych, dotyczących ruchu spółdzielczego, 10) rozporządzenie w sprawie zmian statutu poznańskiego ziemstwa kredytowego i banku poznańskiego ziemstwa kredytowego oraz wniosek ministra W. R. i O. P. w sprawie bibljoteki sztuki na zamku w Warszawie.

Wystąpienie z Piasta

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu". Senator Kaniowski wystąpił z Piasta i przyłączył się do Zjednoczenia ludowego (grupa Bryła).

Nieudała akcja wojewodzińska p. Kiernika

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Przed swem ustąpieniem z ministerstwa spraw wewnętrznych p. Kiernik uzyskał zgodę Rady ministrów na usunięcie prawie wszystkich wojewodów i odnośne dekrety przedłożył prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu. Po upadku rządu chjeno-Piasta dekrety niepodpisane wróciły do nowego rządu, który zarządzenia p. Kiernika podda **rewizji.**

ROZMAITOŚCI

—o—

INTRWIEW Z EINSTEINEM

Przed kilkoma laty, gdy teorja względności zaczęła ludzi coraz żywiej interesować i gdy prawidłowość tej teorji zamierzono sprawdzić przy najbliższem zaćmieniu słońca, do Einsteina zgłaszało się oczywiście na wywiady wielu dziennikarzy.

Jeden z nich zadał Einsteinowi pytanie:

— Coby pan zrobił, panie profesorze, gdyby pańska teorja się nie potwierdziła?

Einstein bez chwili namysłu odpowiedział:

— Bardzobym się zdziwił.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa po poł. o 5: „Gwałtu co się dzieje", wiecz. o godz. 9 kabaret-dancing.
Czwartek: „Kaligula" K. H. Rostworowskiego.
Piątek: „Kaligula".
Sobota: „Carewicz Aleksy" D. Mereżkowskiego.

Teatr Bagatela

Środa: „Noc sabatu".
Czwartek: „Noc sabatu".

Teatr miejski Operetka

Środa: „Szczęście Mery".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

Środa, 16 stycznia o godz. 7.30 wiecz. I. „Znaczenie nauki obywatelskiej" dr. St. Kot, prof. Uniw. Jagiell.
II. „Zarys geografji Polski" W. **Nusbaum**, asystent Uniw. Jagiell.
Piątek, 18 stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Ludność i życie gospodarcze Polski" W. **Nusbaum**, asystent Uniw. Jagiell.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Środa. Konrad Winkler: Nowoczesne malarstwo francuskie: Estetyka kubizmu.
Czwartek. Prof. Henryk Gralski: Pismo „duchów" w świetle pismoznawstwa sądowego.
Piątek. Zespół śpiewacki Towarzystwa muz. (pod kierunkiem dyr. W. Barabasza): Wieczór kolend z współudziałem art. opr. Janiny Krzyształowiczowej).
Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Wpływ chorób na inteligencję człowieka.

Kinoteatry

Uciecha: Tih-Minh, dramat sensacyjny 3 serje razem.
„Reduta" (ul. Lubicz 15) nowy program: „Nasi Pradziadowie".

Sprawa alkoholowa

poselstwa polskiego w Waszyngtonie

Do prasy przeniknęły wzmianki o aferze alkoholowej, w którą wmieszane jest poselstwo polskie w Stanach Zjednoczonych. Obecnie z pism angielskich dowiadujemy się szczegółów tej sprawy.

W dn. 20 grudnia, organy policyjne w Waszyngtonie dokonały rewizji w domu, w którym mieszka między in. sekretarz poselstwa polskiego dr. W. Sokołowski. Przeszukując dom, policja znalazła w piwnicy dra Sokołowskiego znaczne ilości napojów alkoholowych, które chciała skonfiskować; następnie — po okazaniu przez dra Sokołowskiego papierów uwierzytelniających oraz upoważnienia wydanego przez dep. stanu na trzymanie napojów alkoholowych, konfiskaty zaniechała. Rząd polski w dn. 28 grudnia ub. r. zażądał telegraficznie od poselstwa polskiego szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie. W związku z tem, jak donosi depesza z Waszyngtonu, poseł Wróblewski odbył długą konferencję z trzecim asystentem sekretarza stanu, Wrightem, któremu przedłożone zostały raporty policji, oraz zeznania sekretarza Sokołowskiego. Z powodu tej sprawy ma być w najbliższym czasie poruszona w Kongresie St. Zjednoczonych sprawa używania i posiadania napojów alkoholowych przez przedstawicieli dyplomatycznych w związku z wykonaniem prawa o prohibicji.

Poselstwo polskie ogłosiło następujące wyjaśnienie: „Faktyczny stan rzeczy w omawianej obecnie przez prasę sprawie przekroczenia ustawy o prohibicji w Waszyngtonie, przedstawia się, o ile rzecz ta może obchodzić poselstwo polskie w sposób następujący: Organy policyjne Dystryktu Columbia dokonały w dniu 20 grudnia r. b. rewizji domu przy ulicy Columbia Road nr. 1954, należącego do obywatela amerykańskiego, w którym oprócz innych lokatorów zajmuje także apartament sekretarz poselstwa, dr. W. Sokołowski. Policja, przeszukując dom, wtargnęła również do mieszkania dra Sokołowskiego, dopuszczając się w ten sposób pogwałcenia przywileju eksterytorjalności, przysługującego członkom ciała dyplomatycznego na podstawie prawa międzynarodowego. Po okazaniu przez dra Sokołowskiego papierów uwierzytelniających, oraz upoważnienia departamentu stanu na posiadane przez niego, w jego własnej piwnicy zapasy napojów alkoholowych, policja opuściła dom. Poseł niezwłocznie zaprotestował w departamencie stanu, przeciwko nadużyciu organów policyjnych. Jak się samo przez się rozumie rozgłaszane wiadomości, jakoby wartość trunków sprowadzonych z autoryzacją departamentu stanu miała wynosić 25.000 dolarów, 35.000, lub nawet 50.000 dolarów, są dla każdego zaznajomionego z faktycznymi stosunkami, śmieszne.

* * *

Zachodzi teraz pytanie, czemu rząd polski milczał o tej sprawie, która od paru tygodni jest głośną w całej zagranicznej prasie i o której poinformowane są dokładnie pisma wszystkich krajów, prócz pism w Polsce. Poza krótką i nic nie mówiącą wzmianką, prasa polska nie otrzymała dotychczas żadnych informacyj. Oto jeszcze jeden dowód, jak funkcjonuje biuro prasowe MSZ.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).